

Piotr Osuszkiewicz urodził się w Poznaniu. Po studiach w swym mieście wyjechał z Polski. Wymeldowując się z pięknego lokatorskiego mieszkania, Pani administratorka w urzędzie dzielnicowym zadała mu wtedy pytanie: ale jak to, gdzie Pan teraz będzie mieszkać? Piotr odpowiedział, że w lesie, ale jeszcze nie wiedział dokładnie w którym. Zdecydował się po pewnym czasie na Brukselę. Zakotwiczył się we Flamandzkim Instytucie Sztuki, gdzie poznawał obcą mu dotychczas flamandzką współczesną kulturę. Na zakończenie pobytu w instytucie podzielił się swym pejzażem zatytułowanym «Atlantis». Jakąś chwilę później poznany Szwajcar z urodzenia mieszkający w Brukseli wynajął mu dom na pracownię w samym centrum miasta. Dziś nasz artysta mieszka w innej dzielnicy, wygląda na to, że w jednej z najbardziej znanych na świecie, w rezydencji dla artystów nazwanej «Czarnym koniem».

Zarządca swych marzeń, specjalista od mieszania różnych myśli, idei, kierunków w sztuce, różnych domen. Z zamiłowania kolekcjoner pamięci i poeta z serca. Swoją pracę w nowym dla siebie mieście rozpoczął od poznania środowiska. Wgłębiał się w ukrytą za fasadami materię miasta. I tak po raz pierwszy, w przemianie otaczających go realiów, nieprzespanych nocy, poznawał ludzi z przeróżnych krańców świata... To wszystko skłoniło go do pierwszej interwencji, na ulicy. Nie było to wcale łatwe. Dzień Świętego Walentego – to właśnie wtedy był czas jego bezpośredniej i twórczej akcji poza granicami kraju! Poznając lokalne realia rzucił się w ich wir. Zanurkował w europejskiej stolicy. Problemy miasta, życia ludzi zawsze były dla niego bliskie i ważne, ich reprezentacja, asocjacje, potrzeby i duch mieszkańców. Nawiązał w tym czasie ciężarówką do swej pracowni tonę ogromnych liści egzotycznych roślin z botanicznego narodowego parku. Anatomiczne serca. One stały się dla niego ważnym elementem przekazu... i czasu, który nie istnieje, powtórką, cyklem od zarania dziejów. Pięknem i wyrazem harmonii. I kiedy nadarzy się okazja... powtarza, że zmienia się jedynie forma letniej sukienki, zawsze młodej, tańczącej, zielonookiej dziewczyny. Można o tym przeczytać w jego wierszach, w tomiku poezji w języku francuskim, który został wydany kilka lat później. «Nic się nie zmienia».

Można powiedzieć, że zdarzają się niespodzianki w chaosie zdarzeń każdego człowieka, który szuka. Znalazł, wydawałoby się... że serce...

W trakcie swojej wystawy w Europejskim Parlamencie stał się rzeczywiście pierwszym «kosmonautą» z Polski. Po tym zdarzeniu «tworzył do szuflady» i zmagał się z życiem prostym, jak każdy szary obywatel. Aż w końcu się zdenerwował, bo przecież cierpliwość ma swoje granice, i podzielił się publicznie nieznanym. Nazwał to wtedy «Zakazane dla publiczności».

Po tym zdarzeniu powrócił do... technologii. Tym razem sprawiedliwości stało się zadość. Wraz z pomocą brukselskiego inżyniera stworzył nowe dzieło, które przedstawił w Pałacu Sprawiedliwości, w stolicy Belgii. «Otwarte dla publiczności».

Nasz artysta staje się dyrektorem zarządzającym swą myślą techniczną, poszukuje. Art and technology. Niektórzy nazywają to nowatorstwem, ale jego prace były jedynie ziarnem mogącym urodzić coś... niekonwencjonalnego. Wynikiem... później był interesujący album muzyczny, który powstał we współpracy z muzykiem greckim, zatytułowany «OSUKUZA».

Wyraz jego potrzeby miłości i światowego pokoju wyraził się indywidualnym przeżyciem w najmniejszej brukselskiej gminie Saint-Josse-ten-Noode, którą zamieszkuje ludność z ok. 160 różnych krajów. Nowy, muzyczny album i projekt konkursu, w którym uczestniczyli mieszkańcy Brukseli został zatytułowany «Les voix de Saint Josse».

Ale i teraz sukienka, medium wyobraźni zielonookiej, zmieniała swe kolory. I pojawiło się w postaci malarstwa. Powrót do korzeni. Do rozmyślań nad życiem i śmiercią inaczej. A teraz uderzenia serca, migające światło, dźwięk... to powrót do pewnego cyklu odbijającego się dziś w naturze Suwalszczyzny.

W Suwałkach, gdzie kiedyś jako młody chłopak zaprezentował na amatorskim festiwalu swój pierwszy krótkometrażowy film (16 mm) pod tytułem «Kim jestem».